Nro. 34.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 28. Kwietnia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył JW. Jerzego Oechsner, Kawalera i dotychczasowego Wice Prezesa C. K. Gubernium Galicyyskiego, promowować na Prezesa C. K. Sądów szlacheckich Lwowskich; a w mieysce iego mianował Wice Prezesem Gubernium Galicyyskiego JW. Hrabiego Józefa Sedlnitzky, Starostę cyrkułowego Tropauskiego, przez wzgląd na iego świetne zdolności i wielorakie zasługi.

Z Wiédnia d. 20. Kwietnia. — N. Cesarz i Król raczył P. Joachimowi Kleyle, prywatnemu Sekretarzowi Jego Cesarzowicowskiey Mości Arcy Xięcia Karola, dadź tytuł i pensyę rządowego Radcy, i umieścić go przy boku rzeczonego Arcy Xiążęcia, będącego teraz Jenerałem Gubernatorem Moguncyi.

Z Prezburga d. 4. Kwietnia. — Siostra Bonapartego Paulina, nocowała téy nocy z mężem swoim Xięciem Borghese i z synem swym w naszem mieście; iadą oni razem do Brynu. (*Z Łacińskiey Gazety Prezburskiey.*)

Z Tryjestu d. 1. Kwietnia. — Przeszłey nocy były Król Westfalski Hieronim Bonaparte popłynął z tąd z kilkoma dworzaninami swoimi, bez napotkania przeszkody, na statku Neapolitańskim do Ankony. Krótki czas przed swoim wyiazdem kupił dóm bardzo piękny za 100000 ZR., a zapłacił go Napoleondorami. Małżonka iego z dworem swoim tu pozostała. (*Z Gazety Augsburskiey.*)

Włochy.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Jenerał Gubernator, Marszałek polny Hrabia Bellegarde, wydał w Medyolanie następuiącą odezwę:

„Europa zaledwie była zaczęła rany swoie goić, a zebrane na Kongres w Wiédniu Mocarstwa trudniły się z rzadką zgodą założeniem posady trwałego pokoiu, gdy niespodziane zdarzenie powołało na nowo do broni wszystkie Narody, które znały iuż z doświadczenia żądzę panowania iedynego człowieka. Włochy spodziewać się mogły, iż zostaną w spokoyności przy tém chwilowém przekształceniu rzeczy, i dla ich iedynie obrony wyruszyły iuż były liczne woyska z Niemiec. Lecz Król Neapolitański, zrzuciwszy nakoniec maskę, która ocaliła go była w niebezpiecznych dla niego chwilach, bez wypowiedzenia woyny; do któréy żadnego sprawiedliwego powodu przytoczyć nie może, i wbrew treści owych traktatów z Austryą, którym iedynie winien iest byt swóy polityczny, zagraża na nowo z swém woyskiem pięknym Krainom Włoskim; a nie kontentuiąc się tém, że plagi woyny z sobą przynosi, stara się wszelkiemi siłami pod pozorem niepodległości Włoskiey rozszerzyć pustoszący ogień rewolucyi, która dawniey iemu samemu z ciemności życia prywatnego utorowała była drogę do tronu.“

„On, dla Włoch nie mniéy obcy, iak nowy w rzędzie Monarchów, śmie przemawiać do Włochów takim tonem, iakiegoby zaledwie śmieli byli użyć Alexander Farnese, Jędrzey Doria i Magnus Triulzio, i narzuca sam siebie za Naczelnika Narodowi Włoskiemu, który ma na własném łonie

swoim rządzące od wieków Dynastye, i na którego naypowabnieyszych niwach urodzoną została owa cała Nayiaśnieysza Familiia, pod którey oycowskiem berłem tyle Ludów zostaie. — On, Król nayniższéy części Włoch, chce zwodniczą myślą granic naturalnych omamić wszystkich Włochów łudzącym obrazem Państwa, którego stolicę trudnoby nawet oznaczéć przyszło, gdyż sama natura przez granice swoie rożnym częściom Włoch osobne Rządy przepisała i okazała, iż nie rozciągłość ziemi, nie liczba ludności, nie moc oręża, lecz dobre prawa, zachowanie dawnych szanownych obyczaiów i mądra kraiowa Administracya uszczęśliwia Ludy, które w Lombardyi i w Toskanii, przypominaią sobie z uczuciami podziwienia i wdzięczności nieśmiertelne imiona Maryi Teressy, Józefa i Leopolda."

„Nie kontentuiąc się mamieniem mnóstwa marzoną niepodległością, chce ieszcze Król Neapolitański uwieśdź mniey ostrożnych pomiędzy Włochami, łudząc ich tém: że Mocarstwa, które teraz z godną podziwienia szybkością ponawiaią naystrasznieysze na lądzie i morzu uzbroienia, i które za dni kilka złożą przez drugi Akt publiczny dowód nierozdzielney iedności swoiéy w tychże samych zasadach, skłonnemi są potaiemnie wspierać plany iego; właśnie iak gdyby Włochy, ieżliby ón niemi rządził, mogły się zwać niepodległemi, i iak gdyby wszystkie Mocarstwa nie poznawały teraz bardziey, iak niegdyś, że z tym, który na dane przyrzeczenia nie zważa, ni też szlachetności wspaniałomyślnych Zwycięzców cenić nie umie, ani traktatu, ani pokoiu zawrzéć nie można."

„Dobrodzieystwa, zlane przez N. Cesarza i Króla Franciszka I. na całe woysko Włoskie, z którego ani ieden żołnierz, będący Poddanym iego, nie został bez środków utrzymania się; dobrodzieystwa J. C. K. Mości, zlane na liczną klassę Urzędnikow, ktorzy doznali takoż monarchiczney pieczołowitości; oycowska troskliwość, z iaką Rząd Austryacki bez względu na polityczne zdania i dawnieysze zachowanie się, starał się po powrocie swoim do Włoch iedynie o to, aby ze wszystkich partyi utworzyć tylko iedną, obchodzić się ze wszystkiemi, iak z ukochanemi dziećmi, i złożyć nawet dowód tych uczuć oycowskich małey liczbie obłąkanych, którzy przymusili go do surowości, — wszystkie te *facta* tak są wiadome, iż bez żadney inney pomocy, same przez się niszczą te potwarze, które z tak wielkim szumem rozsiane są w odezwie Króla Neapolitańskiego."

„Lombardczykowie! Rząd Austryacki rzetelny w istocie swoiéy i nie będący nigdy samochwalcą, przyrzekł Wam spokoyność, porządek, oycowską Administracyę, i dopełni wiernie przyrzeczenia swoiego. Wspomniycie sobie na owe szczęśliwe czasy przed rokiem 1793cim, na instytucye Maryi Teressy, Józefa II. i Leopolda; porównaycie to systema Rządu z owém, któreście odtąd znosić musieli, a które wspieraiąc się na tychże samych zasadach, i będąc zwiastowaném temiż samemi kłamliwemi wyrazami, przedstawione Wam iest teraz iako przedmiot nadziei i pobudka do nowych natężeń. Wasza za wielka lekkowierność ku obietnicóm Demokracyi Francuzkiey, iuż Was raz w przepaść była wtrąciła; bądźcież teraz ostrożnieyszymi, gdyż ostrzeżeni iuż doświadczeniem, powiększylibyście bardziey ieszcze winę Waszą. Użyycie wszystkiego, aby z właściwą charakterowi Waszemu poiętnością rozumu, z ową rozwagą, będącą owocem światła Waszego, i z ową miłością ku naszemu Nayiaśnieyszemu Władcy, miłością, która tak iest godną serca Waszego, przyczynić się za każdą sposobnością do utrzymania porządku, do obrony Oyczyzny i Tronu."

W Medyolanie d. 5. Kwietnia 1815.

Jenerał-Gubernator,
Marszałek polny Bellegarde.

Oto iest wyż pomieniona odezwa Króla Neapolitańskiego, iak ią Gazety Medyolańskie pod d. 6. Kwietnia umieściły:

„Wybiła godzina, w którey los wielki spełnić się musi. Opatrzność wzywa Was nakoniec, abyście się stali niepodległym Narodem. Od Alpów aż do ciasniny morskiey pod Scilla ieden tylko brzmi głos: Niepodległość Włoch! Jakiémże to prawem mogły im wydrzeć obce Ludy tę niepodległość, będącą piérwszem przywileiem, piérwszem dobrem każdego Narodu? Z iakiegoż to powodu maią oni panować nad naypięknieyszemi krainami Waszemi, przywłaszczać sobie bogactwa Wasze i przenosić ie w okolice, które ich nigdy z łona swoiego nie wydały? Jakież to maią prawo wyprowadzać syny Wasze, kazać im służyć, nędznieć i umierać w oddaleniu od grobów ich

Przodków? Nadaremnież to natura wysypała dla Was niebotyczne wały na Alpach? Nadaremnież to opasała Was potężnieyszemi ieszcze szrankami, różnicą w ięzyku i zwyczaiach i nieprzezwyciężoną niezgodnością charakteru? Nie! Nie! Niech zniknie z ziemi Włoskiey obce panowanie! Niegdyś Panowie Swiata, odpokutowaliście za tę niebezpieczną sławę przez wiekowe dziś cia, będąc uciemiężonymi i pokonanymi. Dziś sławą Waszą niech będzie: nie mieć więcey żadnych Panów. Każdy Naród powinien trzymać się w tych granicach, które mu zakreśliła natura. Morza i niedostępne góry, oto Wasze granice! Nie myślcie nigdy o przekroczeniu onychże, ale wypędźcie gwałcącego ie cudzoziemca, ieżeli sam nie powróci śpiesznie do granic swoich. Ośmdziesiąt tysięcy Włochów z ziem Neapolitańskich wychodzą pod rozkazami Króla swoiego, i przyrzekaią nie używać spoczynku dopóty, póki Włochy oswobodzonemi nie będą! Już to dowiedziono, że umieią dotrzymać, co poprzysięgli. — Włochy innych okolic! Wspieraycie ten wielkomyślny zamiar! Kto nosił oręż, niech go pochwyci; nieświadoma młodzież, niech się go nosić nauczy. Niechay się wzniesie każdy szlachetnieyszy umysł, i niech w imieniu Oyczyzny przemowi wolne słowo do każdego serca Włoskiego. Niech w massie i we wszystkich kształtach rozwinie się narodowa siła. Idzie tu o rozstrzygnienie: czy Włochy maią bydź wolnemi, lub też czy raz ieszcze na długie wielki ugiąć maią upokorzone karki pod iarzmo niewoli! Walka niech będzie stanowczą, a my uyrzymy zapewnioną na długo pomyślność piękney Oyczyzny, która — lubo ieszcze rozszarpana i krew z siebie leiąca — wzbudza nayburzliwszą walkę Swiata. Oświeceni Mężowie każdego Kraiu, Narody godne liberalnego Rządu, Monarchowie celuiący wielkością charakteru, cieszyć się będą z przedsięwzięcia Waszego i dzielić z Wami Wasz tryumf. Możeż Wam Angliia odmówić pochwały swoiey, Angliia będąca wzorem konstytucyynego Rządu, ten Naród wolny, który poczytuie sobie to za sławę, gdy za niepodległość Ludów walczy i skarby swoie szafuie? Włochi! Długoście byli zdumieni, że nas naprózno wzywacie; przyganialiście może nieczynności naszey, gdy życzenia Wasze iuż w około nas brzmiały. Ale czas zręczny nie nadszedł był ieszcze; ieszcze nie miałem próby niewiary nieprzyiacioł Waszych; potrzeba było, aby doświadczenie odkryło te zwodnicze obietnice, któremi szafowali tak hoynie dawni Władcy Wasi, ziawiwszy się znowu pomiędzy Wami! Prędkie to i nieszczęsne było doświadczenie! Wzywam na to za świadków owych zacnych i nieszczęśliwych Włochów z *Medyolanu*, *Bolonii*, *Turynu*, *Wenecyi*, *Brescii*, *Modeny*, *Reggio* i innych miast sławnych! Ileż walecznych Rycerzy i cnotliwych Patryotów oyczystey nie wydarto ziemi! Ileż to ich nie ięczy w więzieniach! Ileż to krwawych ofiar nie padło! Ileż to nie doznano zdzierstw i rodzaiów niesłychanego upokorzenia! Włochi! Wynogrodźcie się za tyle nieszczęść! Jednoczcie się z sobą w zgodzie ścisleyszey, a Rząd według Waszego wyboru, prawdziwie narowa Reprezentacya, Konstytucya, godna Wieku tego i Was, bronić będą wewnętrzną wolność i własność Waszą, skoro odwaga Wasza złoży rękoymię za niepodległość Waszą. Wzywam Was wszyscy Mężni, byście obok mnie walczyli; wzywam Was wszystkich, którzyście rozmyślali nad sprawami Oyczyzny, byście przygotowywali Konstytucyę i prawa, które odtąd władać maią szczęśliwemi i niepodległemi Włochami!

W Rimini d. 30. Marca 1815.

(Podpis) Joachim Napoleon.

Szef Sztabu jeneralnego:

(Podpis) Millet de Villeneuve.

Naczelny Wódz Ces. Austryackiego woyska we Włoszech, wydał następuiący rozkaz dzienny:

W głównéy kwatérze Piadena d. 6. Kwietnia 1815.

Król Neapolitański zgwałcił zbroyną ręką i bez poprzedniczego wypowiedzenia woyny ziemię naszą, i rozpoczął kroki nieprzyiacielskie. Donosząc woysku o tym niegodnym i przeciwnym prawu Narodów postępku, korzystam oraz z téy sposobności dla uwiadomienia go o pierwszym szczęśliwym wypadku téy woyny. — Polny Marszałek Porucznik Baron Bianchi uznał to za rzecz godną oręża naszego, aby z przednią strażą naszego lewego skrzydła czekać potyczki, która na linii nakazanego mu odwrotu zaszła d. 4. Kwietnia nad rzeką Panaro pod szańcem przedmostowym, leżącym koło Modeny. Przeszło 200 ieńców, większa liczba zabitych i ranionych, tudzież śmiertel-

ne ranienie Neapolitańskiego Jen. Filangieri, są godnym chwały wypadkiem tego woyskowego dzieła. — Woysko, które chlubić się tém może, iż honor oręża utrzymało, niechay to szczęśliwe zdarzenie za przepowiednią większych i bardziey stanowczych zwycięztw poczyta.

(Podpis.) Frimont, Jenerał iazdy i naczelny Wódz woyska we Włoszech.

Gazeta Wiédeńska zawiera następuiące urzędowe doniesienie od Ces. Austr. woyska we Włoszech:

„Goniec, który właśnie teraz (d. 15go Kwietnia) nadbiegł do Wiédnia, przywiózł następuiące wiadomości z głównéy kwatéry Jener. iazdy Barona Frimont, datowane d. 12. Kwietnia. — Nieprzyiaciel ponowił d. 8. i 9. Kwietnia z dwiema mocnemi dywizyami swóy atak na szaniec przedmostowy pod Occhio bello, ale go nasi za każdém natarciem ze znaczną stratą odparli. — Polny Marszałek-Porucznik Bianchi, który odebrał rozkaz uszykować się z przódu Borgoforte między Cavo-Bentivoglio i Padem, a przytém niepokoić nieprzyiaciela według możności, uderzył d. 10. Kwietnia z 2ma kolumnami na posterunek nieprzyiacielski pod Capi, który zaymowały 4 bataliony z dywizyi Neap. Jenerała Carascosa. Potyczka była zacięta; nakoniec musiał nieprzyiaciel opuścić w naywiększey ucieczce miasto, w którém mu 12 Officerów i 500 ieńców zabrano. Strata z naszey strony iest bardzo mała. — Nieprzyiaciel opuścił potém Reggio i cofnął się przez Modenę. Polny Marszałek-Porucznik Baron Mohr odebrał rozkaz wyruszenia na przód z szańcu przedmostowego Occhio bello, dla dania odsieczy cytadelli Ferrarskiey. — W W. Xięstwie Toskańskiém ciągnęły idącym z Coronna gościńcem diwizye Jenerałów Neapolitańskich Livron i Pignatelli i posunęły się aż de Florencyi, gdy Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę W. Xiążę oddalił się do Pizy. Jenerał Hrabia Nugent, który stał z iednym korpusem pod Pistoja, dowiedział się o tém, że nieprzyiaciel obraca się ku niemu dla spędzenia go ze stanowiska tém szkodliwszego dla główney siły Neapolitańskiey, ile że obecność korpusu iego wspierała uzbroienie mieszkańców gór. Pociągnął zatém przeciw nieprzyiacielowi, zbił go na głowę i ścigał go aż pod bramy Florencyi. — Pułkownik Radisits z jeneralnego kwatermistrzowskiego Sztabu, uderzył w 7 huzarów z pułku Lichtensztayna, tudzież w 13 dragonów Toskańskich na czoło kolumny nieprzyiacielskiey i wprawił ią w nieład zupełny; Pułkownik i 32 żołnierzy z gwardyi znaydowali się pomiędzy ieńcami.“

F r a n c y a.

Monitor Paryzki pod d. 8. Kwietnia zawiera następuiący artykuł z Paryża:

„Cesarz wyieżdżał dnia wczorayszego o godzinie pierwszéy, udał się do botanicznego ogrodu, i wysiadł przed muzeum historyi naturalnéy. Gdy Przełożeni o tém zawiadomionymi nie byli, przeto nie był żaden z nich obecnym. Kawaler Cuvier przyszedł naypierwéy, a zaraz po nim Pan Thoin z Panem Haouy, Professorem mineralogii. N. Pan zwiedzał różne galerye, a potém domy roślinne, o których powiedział, że im ieszcze bardzo wiele nie dostaie. J. C. Mość oglądał ie dopiero raz pierwszy, i oświadczył, że ma zamiar wystawić domy godnieysze tak pięknego instytutu. Z botanicznego ogrodu udał się N. Pan na plac Sorbonne dla zwiedzenia warsztatu swoiego pierwszego Malarza, Kawalera David, gdzie się całą godzinę bawił. J. C. Mość pochwalił naymocniey obraz Termopilów, i zrobił te uwagę, że lubo czystość rysunku w tym obrazie nie iest taka, iak w owym Sabinow, przecież koloryt przypomina tém bardziey naywiększych Mistrzów Szkoły Włoskiey. Ten obraz tak uczonego i szlachetnego wynalazku, może na młodych Żołnierzach zrobić też same wrażenie, co i naydzielnieysza mowa. — Podczas, gdy N. Pan bawił w warsztatach Kawalera David, zbiegały się na ten plac niezmierne tłumy ludu, i wykrzykiwały ustawicznie: „Niech żyie Cesarz! &c.“

„Kawaler Fontaines, pierwszy Budowniczy Cesarza, podał mu abrysy na sale dla 20000 Członków Zgromadzenia Pola Majowego. Proponuie on, aby na polu marsowém wystawić nakształt pół okręgu salę, któréy przecznomiar (*diameter*) opierać się ma o gmach szkoły woyskowey. Cesarz mógłby weyśdź do niey z Dworem swoim przez pokoie szkoły woyskowéy. Publiczność mogłaby zaymować resztę części pola marsowego. Zapewniaią, że proiekt ten póydzie pod rozwagę.“

„Wszystkie prace w Paryżu, rozpo-

częte znowu od przeszłego tygodnia. Kilka tysięcy robotników pracuie około ukończenie pomników przerwanych od 11tu miesięcy. N. Pan rozkazał, aby następuiącego tygodnia podwoić liczbę robotników. — Nakazał oraz wystawić posąg Jenerałowi Desaix na placu zwycięztwa. Przyganiane słusznie dawnemu posągowi wady, poprawionemi bydź maią.“

„Rozkazano takoż lać daléy posąg Henryka IV., który iednakże stać ma na placu zwycięztwa, a nie na nowym moście, gdzie stać będzie pomnik sławie wóysk poświęcony.“

Prócz tego zawiera Monitor pompatyczny opis bankietu narodowego, który dali żołnierze wraz z gwardyami narodowemi na polu marsowém d. 2. Kwietnia. Miało się na nim blisko 15000 ludzi znaydować; Officerowie obnosili potém popiersie Bonapartego i postawili ie nakoniec z wielkiemi okrzykami na szczycie posągu, stoiącego na placu Vendome.

Gazeta Francyi donosi także o wielkiey uczcie, którą wyprawił Pułkownik Labedoyere d. 27. Marca w gospodzie pub cznéy; na końcu téy uczty wniósł rzeczony Pułkownik toast liberalney Konstytucyi, którą przyrzekł Bonaparte, i która zapewni na zawsze prawa każdego Obywatela i szczęście wszystkich Francuzów. „Pomiędzy gośćmi, (pisze daléy Gazeta Francyi) znaydowali się „waleczny“ Jen. Cambrone, „nieustraszony“ Pułkownik Mallet, i „wierny“ Polski Pułkownik Germanowski.“

Marszałek Macdonald, który bawi w Paryżu, zbiia w liście datowanym w Paryżu d. 30. Marca, a wydrukowanym w Codzienniku (*Quotidienne*) tę wiadomość, iakoby Xiążę Wagramski (Berthier) do Anglii wyiechał. Rzeczony Xiążę polecił owszem iemu (Makdonaldowi) w czasie pobytu swoiego w Lille d. 23. Marca, aby publicznie ogłosić, że w Menin poda dymissyę swoią Ludwikowi XVIII. i że uda się do Bamberga dla odwiezienia małżonki i dzieci swoich.“ Ja (tak kończy swóy list Marszałek Macdonald) doniosłem o tém zaraz po przybyciu moiém do Paryża Ministrowi woyny.“ (Donieśliśmy iuż dawniey, że Xiążę Berthier przyiechał za urlopem N. Króla Francuzkiego d. 30go Marca do Bamberga do swoiey rodziny.)

Marszałek Marmont (Xiążę Raguzy) oddalił się według twierdzenia Gazet Francuzkich i innych do Anglii.

Jenerał d'Aboville, który iako Dowodca w la Fére zniweczył był zamach Jenerała Lefebvre-Desnouettes (obecnego teraz także w Paryżu), miał audyencyę u Bonapartego.

Marszałek Suchet, który przyiechał był do Paryża z Sztrasburga, odiechał tamże znowu d. 4 Kwietnia z ważnemi zleceniami Bonapartego.

Marszałek Oudinot (Xiążę Reggio) bawi także w Paryżu. — Małżonka Marszałka Masseny, która się takoż w Paryżu znayduie, iadła d. 3. Kwietnia u stołu Bonapartego.

Minister spraw wewnętrznych, pisał do wszystkich Prefektów Departamentów ieszcze ku końcowi Marca następuiący list okólny.

„Mości Panie Prefekcie! Byłeś przez pismo Ministra Sekretarza Stanu pod dniem 21. t. m. uwiadomiony, iż Cesarz do swéy stolicy pewrócił, i że masz otrzymać dalsze instrukcye od Ministra spraw wewnętrznych, którego J. C. Mość mianować zechce. Cesarz zaszczycił mię swym wyborem do tego, i winszuię sobie szczęścia w stosunkach, w które wchodzę przez to z WPanem; iestem zapewniony, iż mi bardzo przyiemnemi będą, gdyż pewnie w swéy gorliwości, uległości, i natężeniach swoich okażesz się niezmordowanym, aby odpowiedzieć godnie zaufaniu J. C. Mości. Cesarz, otoczony woyskiem i Ludem przeiechał wśród naysłodszych uczuć przez Kraie swoie. Podróż iego wystawiała wszędzie obraz tryumfu, a ten przepych, do którego się tylko sam zapał przyłożył, nie wycisnął ani iednéy łzy żadnemu z iego Poddanych; wszędzie ich nazywał swoiemi dziećmi, które uyrzały znowu w nim Oyca, trudniącego się iedynie ich dobrem i sławą narodową. Jakiémże zaufaniem, i iakiémże bezpieczeństwem nie powinienby przeiąć ten powrót wszystkich podległych zarządowi WPana. — Niedołężni Xiążęta, których nam narzucili cudzoziemcy, i którzy naszym prawóm i obyczaióm stali się obcymi, starali się podczas piętnastomiesięcznego bezkrólewia przywieść nas do czasów feudalizmu; ukrywali oni źle swe zamiary pod płaszczykiem liberalnych myśli, które słowami wyrażali; czego iednak ukryć nie mogli, iest owa garstka ludzi, którzy ich sprawie przychylny-

mi byli, i którzy ich prawie całkiem opuścili, oraz dopuścili im uciec Oyczyzny, która ich iuż po drugi raz złona swoiego wypędza. Wydrukowane w Monitorze Akta rządowe dały WPanu pewnie poznać wysokie zamiary naszego prawego Władcy; nie opuszczay ani iedney chwili dla rozszerzenia ich między swymi Podległymi przez publiczne przylepianie. — Pozwołuy WPan nazad na mieysca Urzędników municypalnych, którzy dla swych mniemań politycznych, lub iako nabywcy dóbr narodowych &c. oddalonymi byli. Wszędzie, gdzie dla służby Cesarza i Narodu, nieoddzielnych teraz od siebie, uznasz WPan za przyzwoity lub potrzebny takowy środek, wyday wezwania lub tymczasowe nominacye, przyczem iednak nie omieszkasz mi we 24 godzinach przesyłać o tém rapportu. Dołączysz do swych pism imienną listę z przypiskami, które będą mogły zwrócić zawsze baczność moią wtenczas, gdy mi kogo J. C. Mości do ostatecznego mianowania proponować wypadnie. — Co się tycze tych Urzędników, którzy iuż od J. C. Mości mianowanymi byli, a teraz na swe mieysca powołanymi bydź maią, przyślesz mi WPan tylko ich nazwiska i odwołasz się na noty, które się względem nich w biórze moiém znayduią. — Bądź Mości Panie Prefekcie wskroś przeiętym zamiarami, które Cesarz dla szczęścia Narodu przedsięwziął. Połączmy nasze starania dla ziednania miłości Monarsze, którego nam Opatrzność znowu wróciła, i którzy nam i dzieciom naszym równość praw obywatelskich, używanie wszelkiey własności, i niemniey drogi honor narodowy zapewnia. Spuszczam się na gorliwość WPana, iż rozpoczniesz znowu swoią korrespondencyę z ową dawną czynnością; ia nie omieszkam bynaymniey poświęcić iey wszelkiey staranności i uwagi moiey. — Przyimiy Mości Panie Prefekcie, zapewnienie mego zupełnego szacónku.

(Podpis.) Carnot.

Minister Policyi Fouché pisał także do Prefektów pod d. 31. Marca list okólny, w którym polecaiąc im utrzymanie publicznego porządku, tudzież straż nad bezpieczeństwem Państwa i poiedyńczych osób, rozkazuie im nie spuszczać nigdy z oka przepisów sprawiedliwości. W ogólności zaś zaleca onymże, aby zaniechali zupełnie dawnieyszą podeyrzliwą, gwałtowną zaczepną Policyę, a powrócili do granic liberalney i rozsądney Policyi uważaiącey.

Minister Przychodów uspokaia także pismem okólném kupców lasów i dóbr gminnych za czasu Burbonów; kontrakty ich, iak dalece takowe prawnie zawartemi zostały, będą utrzymane.

Oto są (*przyrzeczone w przeszłym Nrze Gazety naszey*) doniesienia Monitora Paryzkiego z dnia 5go i 6go Kwietnia.

Naprzód donosi tenże z Bordeaux pod d. 2 Kwietnia co następuie:

„Jenerał Clauzel przybył d. 31. Marca do St. Andre - de Cubsac. Żandarmowie, wysłani dla strzeżenia gościńców, złączyli się z nim zaraz. Sciągnął ón także do siebie osadę twierdzy Blaye, która troykolorową wywiesiła chorągiew. Niektórzy ochotnicy i gwardyści narodowi, którzy zaymowali pod S. Vincent na prawym brzegu szaniec przedmostowy, cofnęli się iak nayśpieszniey po uczynionych do nich dwóch wystrzałach z dział, gdy tymczasem Jenerał Clauzel most łyżwowy sprowadzić kazał. Nazaiutrz ochotnicy, którzy cofnęli się byli do Bastide, przeprawili się przez rzekę Garronne, i zaięli stanowisko nad murowaną groblą pod Bordeaux. Wpośród tego czasu Xiężna d'Angouléme miała mowy do żołnierzy dla zachęcenia ich do odporu; ale gdy ci do tego nakłonić się nie dali, powróciła na groblę dla zachęcenia stoiących na niey w szyku boiowym ochotników. Dano ognia na Jenerała Clauzel, ale gdy stoiące naprzeciw woysko na to nie zważało, a Lud się oburzył, oddaliła się Xiężna. Potém strzelali ochotnicy (niewiedzieć dla czego) sami do siebie, przyczém poległ ieden Kapitan zabity od ludzi swoich, zaś kilkunastu ochotników rany odniosło. Jenerał Clauzel nie kazał ze swoiey strony ani razu wystrzelić. Przybył do niego Parlamentarz. Xiężna d'Angouléme opuściła miasto o godz. 8méy uwolniwszy stronników swoich od przysięgi, i wsiadła w Pouillac na statek. Dziś zrana (d. 2. Kwietnia) o godz. 11téy wszedł Jen. Clauzel do miasta wśród okrzyków woyska i ludu: „Niech żyie Cesarz!" Wszędzie panuie naywiększy porządek. Rozszerzono wszędzie wiadomości o wieździe Cesarza do Paryża &c. &c.

Monitor Paryzki pod d. 6. Kwietnia (z którego wyczytuiemy, że Bonapar-

te bawi ciągle w Paryżu, codziennie Deputacye przyymuie i z Ministrami swoimi narady odprawia), zawiera także urzędowe doniesienie Jenerała Clauzel o zaięciu miasta Bordeaux. Według tego doniesienia nie miał ten Jenerał więcéy nad 50 żandarmów i 150 ludzi piechoty z 2ma działami, gdy stanął pod Bordeaux. Na posłane tam wezwanie swoie, odebrał ieszcze d. 1. Kwietnia następuiące pismo od Władz mieyskich:

„Panie Jenerale! Xiężna Jeymość d'Angouléme, uwiadomiona o tém, co Władzóm cywilnym i woyskowym miasta udzieliłeś, gotuie się iuż do odiazdu. W imieniu Władz wszystkich prosiemy WPana zaczekać aż do iutra, aby ten odiazd nastąpić mógł bez żadnego nieszczęścia dla tego miasta. Mamy honor bydź &c.

(Podpisy) Decaen Jenerał Porucznik. — Baron de Val-Susenay Prefekt. — Hrabia Lynch, Prezydent Miasta.

Odpowiedź na to była taka:

„Mości Panowie! Pozostanę w Bastide. Raczcie mi przysłać Jenerała i w Bordeaux wszelkiey użyć przezorności, aby spokoyność publiczna zaburzoną nie była. Możecie mi wierzyć, iż rad uczynię wszystko, co miastu Bordeaux i WPanóm przyiemném bydź może. Zalecam przysłanemu do mnie Officerowi, aby Wam to zapewnienie ustnie powtórzył. — Raczcie Mości Panowie przyiąć &c. — W Cubsac dnia 1. Kwietnia 1815.

(Podpis) Clauzel.

Prezydent miasta Hrabia Lynch, który się naygorliwszym stronnikiem Króla okazał, nie pozostał się w Bordeaux, lecz wyiechał za Xiężną d'Angouléme.

Według dalszych, zawartych w Monitorze Paryzkim doniesień z Bordeaux pod d. 3. Kwietnia, byli tam wszyscy spokoyni.

Gazeta Wiedeńska zawiera następuiący artykuł:

„Monitor Paryzki i inne Gazety Francuzkie zawieraią uwagi nad Deklaracyą, którą wydał Kongres Wiedeński d. 13. Marca. Pisarze tych uwag staraią się zbiiać w tonie nayniedorzeczenieyszéy obłudy powody owéy Deklaracyi i usiłuią dowieśdź, że ona wspiera się na zupełnie mylnych twierdzeniach, że nigdzie Ludowi Francuzkiemu nie czyniono przymusu, że publiczna spokoyność nie iest bynaymniey zawichrzoną, że Napeleon kochanym iest w całéy Francyi, i że ón i woysko iego niczego bardziey nie pragną, iak utrzymania pokoiu. „Nie wystrzelono (takie są dalsze w rzeczonych uwagach wyrazy) ani razu z dział, nie przelano ani kropli krwi, nie dawano żadnego odporu. Burbony i ich stronnicy czuli się tak słabymi, iż nie próbowali żadnego środka do obrony, a nawet żadnego środka do uzyskania czasu. Burbony upadli, ponieważ niczego mocno się nie trzymali.“

„Jak bardzo (pisze daléy Gazeta Wiedeńska) mylnemi są powyższe twierdzenia i wnioski, poznać to można po nayświeższych doniesieniach Monitora z dnia 8go Kwietnia, który przerywaiąc teraz milczenie o zaszłych w południowéy Francyi zdarzeniach, i który (pomimo przypisania partyi troykolorowey wszelkich korzyści) wyznaie aż nad to, że rzeczywiście części Ludu Francuzkiego *przymus uczyniono*, że rzeczywiście *spokoyność publiczna zawichrzoną została*, i że w rzeczy saméy *strzelaią z dział*, przyczém padaią setkami nieszczęśliwi w obronie prawego Króla swoiego, a zatém przecież *krew się przelewa* i przecież *dawanym iest odpór*.“

Rzeczone, od Ministeriium woyny udzielone doniesienia, brzmią iak następuie:

„Starano się róznemi sposobami nakłonić Jenerała-Porucznika d'Arricau do oddania cytadelli Perpignan nieregularnym i nowo-zaciągnionym żołnierzóm; zachował ón iednak dla Cesarza tę cytadellę, tudzież miasto i cały Departament Pireneów Wschodnich, w którym nie okazał się żaden znak odporu; kolory narodowe przyięte tam wszędzie. — Pomimo wszelkiego usiłowania Xięcia d'Angouléme, wspiera się całe powstanie w południowych okolicach bardziey na słowach, iak na czynach. — Przeniesiono do Nimes 13ty pułk liniiowy, ponieważ mu nie dowierzano; na resztę pułków równie tak mało spuścić się można; wyglądaią one z niecierpliwością chwili, w któréy za Cesarzem oświadczeć się będą mogły. — Pani d'Arricau, która przywiozła listy od męża swoiego z powyższemi wiadomościami, wyiechała z Perpignan dnia 30. Marca. Przeieżdzała ona d. 31. przez Tuluzę. Xiąże d'Angouléme znaydował się tamże z P. Damas, który zdawał się bydź iedyną znakomitą osobą w orszaku

iego. Starał ón się zbierać żołnierzy, lecz nadaremnie. Pod Valence złączył się 83ci pułk z 58mym wśród okrzyków: „Niech żyie Cesarz!" Kilka Gmin dało im troykolorowe chorągwie. — Zniknęła wszelka niespokoyność i obawa woyny domowéy w Departamentach Wyższych Alpów i Izery. Pozostali ieszcze niektórzy rozprószeni Prowancyanie, którzy wkrótce uwięzionymi zostaną, ieżeli natychmiast do domów swych nie powrócą. Ogłoszenie wiadomości z Paryża uprzątnęło z wolna wszelką obawę. — Gwardye narodowe w Vizille, de la Mure i Gorps, sprawiły się wybornie z Prowancyanami, którzy zagrażali osadzeniem wąwozów tamteyszych. — Małe potyczki, które zaszły, nie miały żadnych dalszych skutków, prócz tych, że buntownicy nie dostali kroku i blisko 60 ludzi utracili, a żołnierze Cesarscy 4rech ranionych mieli. Same tylko gwardye narodowe z Drome, były w potyczce; woysko, które wsiadło na statki pod Lugdunem, nie nadciągnęło było ieszcze. Wiadomości te wyiętemi są z korrespondencyi Jenerałów Lasalcette, Chabot i Gardanne, z korrespondencyi Jenerała Desaix, który dowodzi w Lugdunie, a nakoniec z ustnych doniesień przybyłego właśnie do Paryża Jenerała Rastollani."

Oprócz tego zawiera ieszcze Monitor Paryzki następuiący rapport z Lugdunu pod d. 4. Kwietnia:

„Gwardye narodowe w Grenoble i w całym Departamencie wzięły się do broni. Wyrok w Lugdunie wydany, powierzył im obronę ich ziemi na przypadek, gdyby takowa zagrożona była. Mieszkańcy Delfinatu odpowiedzieli także temu wezwaniu. Nadciągali ochotnicy z Marsylii. Miasto Grenoble kazało pisać do miasta Marsylii dla wystawienia mu nierozsądku takowego przedsięwzięcia, oraz dla doniesienia mu, że gwardye narodowe nie dopuszczą tego, aby Delfinat stać się miał teatrem woyny domowéy. Pomimo tego posunął się był iednakże do Sisteron Jenerał Ernouf z 1500 Marsyliianami i 2ma pułkami piechoty liniiowéy. Jenerał Chabert wyruszył z gwardyami narodowemi miast Grenoble, Vizille, Mure i Gorps. Spotkawszy się z owém woyskiem, rozmawiał z Jenerałem Gardanne, a 58my pułk przeszedł natychmiast, za którym to przykładem poszedł także pułk 83ci we dwa dnie później; Marsyliianie uciekeli potém na wszystkie strony. — Podczas tego zdarzenia obrócił się drugi, również tak mocny oddział, przy którym znaydował się pułk 10ty, z Xięciem d'Angouléme ku Montelimart. Mieszkańcy Drome nie byli uzbroieni dla odparcia tego oddziału. Uderzono na gwałt we dzwony. Jen. Dobelle zebrał 600 ludzi gwardyi narodowéy i ruszył z nimi przeciw buntownikóm. Przyszło z nimi do potyczki; zostali odparci i utracili iuż byli 30 ludzi w zabitych i ranionych, gdy bataliion z 10go pułku przeszedł most i wziął troykolorową chorągiew. Gwardye narodowe pośpieszyły ku tym żołnierzóm dla uściskania ich po bratersku; ale ci zdraycy wystawili natychmiast znowu białą chorągiew, i dali ognia do gwardystów narodowych, przez co, wprawdzie kilku tylko, rany odniosło; gdy zaś rzeczony bataliion przeszedł iuż był most, przeto nadarzyło to zdradziectwo chwilową korzyść buntownikóm, którzy potém do Valence wkroczyli. — Jenerał Grouchy dowiedziawszy się o tém kazał wyruszyć z Lugdunu gwardyóm narodowym z 6tym pułkiem liniiowym pod sprawą Jenerała Porucznika Pire. Jen. Lasalcette wysłał gwardye narodowe z Grenoble do St. Marcellin dla natarcia z boku na buntowników. Jnne oddziały gwardyi narodowéy nadciągały ze wszech strón. Xiążę d'Angouléme przestraszony panuiącym w Delfinacie duchem Ludu i zrobionemi w Lugdunie przygotowaniami, opuścił natychmiast Valence i cofnął się do Montelimartu, przyczém go żywo ścigano. Jen. Grouchy wyiechał teraz dla obięcia osobiście dowództwa nad woyskiem i posunięcia się aż do Marsylii w celu stłumienia tamże tego buntu."

W pośród tego czasu otrzymała troykolorowa partya nad rzekami Dordogne i Garonne przewagę; mieysca *Angouléme*, *Periguеux*, *Tuille*, *Aurillac*, *Cahors* i *Rohdez* ogłosiły się za nią, a dnia 2. Kwietnia i Miasto Bordeaux poddadź się musiało. Według doniesień Monitora ogłosiły się także *Bajonne*, *Pau*, i *Perpignan* za tą partyą, a nadeszła dnia 9. Kwietnia z Paryża do Strasburga telegraficzna depesza doniosła, że nawet *Tuluza*, *Montpollier* i cała *Langwedocya* poprzypinały kolory Bonapartego. (Obszernieyszych i pewnieyszych o tém doniesień spodziewać się ieszcze należy).